

Cena 50 gr
Nr 228 (5796)

6 października kopalnia „Pątnów“ przekazana zostanie do eksploatacji

Głosowało zaledwie 69,3 procent wyborców spośród 1,6 miliona uprawnionych. (PAP)

Katastrofa w Brukseli



W Brukseli zawałił się 4-piętrowy biurowiec Ministerstwa Spraw Ekonomicznych, grzebiąc pod gruzami kilkudziesięciu urzędników tej instytucji. Śmierć poniosło 15 osób. Na zdjęciu: strażacy odkopują spod gruzów zwłoki ofiar katastrofy.

Fot. — CAF

Od obróbki do... wody

Suchy dok — największa inwestycja stoczniowa na ukończeniu

Dobiega końca realizacja największej inwestycji przemysłu okrętowego — ośrodka kadłubowego i pierwszego w kraju, suchego doku na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. W bm. ma się rozpocząć tzw. rozruch produkcji. Jak będzie przebiegać budowa statków w tym nowym ośrodku?

W gotowej już hali I rozpocznie się wkrótce tzw. obróbkę materiałów — części składowych kadłuba. Będzie to czyszczenie blach, trasowanie, wycinanie poszczególnych części kadłuba, przygotowywanie wręgów itp. Tak przy-

gotowane części zostaną, jak na taśmie, przesunięte do drugiej, olbrzymiej hali prefabrykacji. Tu nastąpi montaż w wielkie sekcje. Te z kolei — transportowane będą suwnicami, a następnie, olbrzymim czołgiem bramowym, do nieck suchego doku.

Jako pierwsze budowane będą nowoczesne motorowce o nośności 9.300 DWT, przeznaczone dla Polskich Linii Oceanicznych. Mają one przewozić między Polską a Indiami różne towary drobnicowe i masowe. Armator gdyni otrzyma 10 statków tego typu zbudowanych w suchym doku.

Już w pierwszym kwartale przyszłego roku na dnie doku zaloga stoczni rozpocznie montaż pierwszego motorowca. W suchym doku będzie można budować jednocześnie dwa duże statki morskie. Gdy kadłub będzie gotowy system rurociągów napelni dok wodą i po otwarciu stykowych wrót statek wypłynie na wody portowe i morskie. (PAP)

Zamiast Schroedera von Guttenberg?

Boński korespondent PAP red. H. Kassanowicz donosi:

W tutejszych kołach politycznych żywo komentowana jest lansowana przez „SPD-Pressedienst” wiadomość, jakoby kanclerz Adenauer zamierzał w najbliższym czasie zmuścić obecnego ministra spraw zagranicznych Schroedera do ustąpienia i mianować na jego miejsce deputowanego CSU von Guttenberga. Adenauer — donosi biuletyn — miał nawet z tego rodzaju propozycja zwrócić się pisemnie do Guttenberga zapytując go, czy nie przyjąłby teki ministra spraw zagranicznych. W jakim stopniu informacje te odpowiadają prawdzie (rzecznik grupy parlamentarnej CDU Rasner określił je jako pozbawione absolutnie podstaw) trudno powiedzieć.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nad głową Schroedera zbiera się burza i że poważne wpływowo koła CDU/CSU chcą się go jak najszybciej pozbyć.

*Głównym powodem niesnasek między Adenauerem a Schroederem ma być negatywne stanowisko tego ostatnie

Pracownicy handlu także mają prawo do 8-godzinnego dnia pracy

Jesienną sesję Sejmu poprzedzają prace komisji

Po wakacyjnej przerwie w lokalach Sejmu na Wiejskiej spozstrzega się coraz większy ruch. Choć do sesji jesienniej jeszcze czasu sporo, liczne Komisje rozpoczęły już obrady. Do ciekawszych należy zaliczyć posiedzenie Komisji Handlu Wewnętrznego, która zebrała się przed kilkoma dniami. Przedmiotem obrad były sprawy organizacji pracy i systemu plac w handlu, a także kwestie kadrowe i socjalne. W posiedzeniu wzięli udział obok posłów: minister handlu wewnętrznego — Mieczysław Lesz, przedstawiciele CRS „Samopomoc Chłopska”, ZSS „Społem”, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Najwyższej Izby Kontroli, Zarządu Głównego Związku Zawodowego i inni.

Jednym z najważniejszych aktualnych problemów handlu jest sprawa uregulowania czasu pracy. Jak wynika z praktyki, prawie nigdzie nie są przestrzegane przepisowe godziny zatrudnienia. Wszyscy niemal pracownicy handlu pracują dłużej niż 8 godzin dziennie, choćby z tytułu konieczności obliczenia utargu, porządkowania sklepu itp. Szczególnie trudna sytuacja daje się zauważyć w sklepach wiejskich o różnicowanym czasie pracy i o jednoosobowej obsadzie.

W toku dyskusji posłowie podnosili inne niedomagania organizacyjne. Oto ich zdaniem wątpliwe jest, czy wysokość obrotów stanowi właściwy miernik wydajności pracy. Stwarza to niechęć do handlowania towarami tanimi, a brak właściwego zaopatrzenia powoduje niezawinioną przez sprzedawcę niższą wydajność.

Niezadowolająca jest także sytuacja kadrowa (szczególnie w handlu wiejskim). Brak dopływu kwalifikowanych pracowników powoduje duże trudności w sprawnej obsłudze klienta. Na przykład we Wrocławiu w okresie letnim trzeba było zamknąć wiele sklepów, aby umożliwić wykorzystanie urlopów. Nadal 7000 pracowników nie wykorzystało urlopów za rok 1961.

7 dni pod wodą

Przez 7 dni i nocy dwaj francuscy badacze głębin morskich Albert Falco i Claude Vesslie przebywali pod wodą na głębokości 10 metrów w Morzu Śródziemnym w pobliżu Marsylii. Przez cały ten czas „mieszkańcy” oni w specjalnie zbudowanym pod wodnym domu z wszelkimi wygodami: mieli oni łóżka, telewizor i oddzielną kuchnię dla przygotowywania pożywienia. Łączność z lądem utrzymywali za pomocą telefonu. Ubrani byli w hermetyczne skafandry i mogli w każdej chwili opuścić swój podziemny dom i powrócić doń.

Celem eksperymentu było uzyskanie nowych danych o warunkach życia pod wodą. Eksperyment ten może umożliwić nowe rozwiązania w budownictwie tuneli i mostów, a prawdopodobnie także w dziedzinie podwodnego remontu statków. (PAP)

„Napoleon piąty”

„Napoleonem piątym” zaczęli nazywać de Gaulle'a paryżanie po jego powrocie z podróży do Adenauera i niezwykłe wojowniczych wypowiedziach na temat „organizowanej współpracy” między armią francuską a Bundeswehrą. „Dlaczego piąty, gdzie się podział czwarty?” — może zapytać ktoś nieświadomy rzeczy. „De Gaulle wart jest dwóch numerów” — odpowiadają paryżanie, którzy bez entuzjasmu odnoszą się do ostatnich posunięć politycznych swego „Bonapartego”. (PAP)

Generalnego uregulowania wymaga także sprawa przerw obiadowych i czasu sprzedaży. Duże braki nagromadziły się w dziedzinie opieki socjalnej i kulturalnej pracowników przedsiębiorstw handlowych.

Jeśli chodzi o problem czasu pracy, to jak poinformował zebranych minister M. Lesz, jest przygotowany projekt zarządzenia, które ma zabezpieczyć ustawowy czas pracy han-

dlowców. Projekt zmierza między innymi do ukrócenia dodatkowych godzin handlu w PDT-ach (poza wyjątkowymi, na przykład z okazji świąt), do zmniejszenia pracy sklepów spożywczych w niedzielę (najwyżej 3 g.) i do wprowadzenia 7,5-godzinnego dnia sprzedaży w sklepach o 1—2-osobowej obsłudze.

Przedstawiciel związku zawodowego, powołując się na ogólnoswiatowe tendencje skracania czasu handlu w soboty i dni przedświąteczne, postulował rozwiązanie tych trudnych spraw między innymi przez ograniczenie czasu otwarcia sklepów jednozmianowych do 7 godzin przy zachowaniu 8-godzinnego dnia pracy, 6 godzin pracy w sobotę, przez ograniczenie otwierania sklepów w niedzielę i święta. (zm)

Najbliższe dni na Wiejskiej

Na najbliższe dni wyznaczono posiedzenia czterech komisji sejmowych, z których większość obradować będzie przez 2 dni.

We środę i czwartek, tj. 26 i 27 bm. zbierze się Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego. Pierwszego dnia jej członkowie dokonają oceny pracy instytutów naukowych i badawczych związanych z rolnictwem. Podstawę do dyskusji na ten temat stanowić będą spostrzeżenia i uwagi specjalnej podkomisji, która w okresie ostatnich tygodni objechała szereg województw, zapoznając się na miejscu — w terenie z działalnością placówek naukowych, pracujących dla potrzeb rolnictwa.

W drugim dniu obrad Komisja Rolnictwa zapozna się z informacjami przedstawionymi przez zainteresowany resort na temat wyników gospodarczych PGR za rok 1961/62 i planu pracy gospodarstw państwowych na przyszły rok gospodarczy.

Koziołki płacą

W 280 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 23 IX 1962 r., nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami.

Wobec tego, zgodnie z postanowieniami § 25 Regulaminu PGL „Koziołki”, fundusz, przypadający na wygrane I stopnia w kwocie 160.413,— zł z 280 gry, zostaje zakumulowany jako specjalna premia na wygrane I stopnia w następnym grach.

Ustalono 32 wygrane z czterema trafieniami, po 5.012,— zł; 1.276 wygranych z trzema trafieniami, po 125,— zł; 22.464 wygranych z dwoma trafieniami, po 9,— zł.

Zgodnie z Regulaminem PGL „KOZIOŁKI” — podane wysokości wygranych mogą ulec zmianie, na skutek wniesionych reklamacji. Wygrane z czterema trafieniami wypłaca PKO w Poznaniu od dnia 27 września 1962 r. Pozostałe wygrane wypłaca kolektury, przyjmujące kupony, i to: w Poznaniu od dnia 26 września 1962 r., a na terenie wojew. poznańskiego od dnia 28 września 1962 r.

Ponadto z okazji losowania gry, pomiędzy uczestników miasta Poznania rozlosowano 6 nagród specjalnych.

Nagrody te wygrali (w nawiasach numery kolektur i banderoli):

1. Telewizor (89) — (13120/III) — Hieronim Ziętkowski — Poznań, ul. Ściegiennego 58/7; 2. Premia 2.000,— zł (66) — (91934/III) — Stefan Folbrycht — Grzechowska 25; 3. Premia 1.500,— zł (50) — (92559 ab) Junoczyńska Halina — Poznań, ul. Sikorskiego 34 m. 23; 4. Radiodiodbiornik (6) — (135504/III) Achramowicz — Poznań; 5. Premia 2.000,— zł (27) — (70182) Wiktoria Dulska — Poznań, Nad Wierzbakiem 21/9; 6. Motocykl (24) — (296004) Dominika Michałowska — Poznań, Ogrodowa 10/1;

Dla uczestników gier wrześniowych „Koziołki” ufundowały 58 cennych nagród, główną wygraną jest samochód osobowy.

„SKODA-OCTAVIA”.

Losowanie 281 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się w Pleszewie na Rynku o godz. 12.30.

Szybki wzrost oszczędności

Oszczędności pieniężne, gromadzone przez ludność w PKO, wzrastają w szybkim tempie. Na koniec sierpnia br. — jak informowaliśmy — wkłady wyniosły blisko 21,3 mld. zł (dla porównania w 1955 r. — 1,3 mld. zł). Tylko w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. wkłady wzrosły o blisko 3,5 mld. zł. Tempo ich wzrostu we wrześniu br. jest szybsze niż w analogicznym miesiącu ub. roku. Obecnie kartoteki PKO rejestrują około 11 mln. książeczek oszczędnościowych.

W kraju wkłady liczone na jednego mieszkańca wynoszą obecnie 668 zł, podczas gdy w końcu ub. roku — 556 zł, a w 1955 roku — tylko 46 zł. Na 1000 mieszkańców posiadaczami książeczek jest obecnie 368, podczas gdy w końcu ub. roku 327, a w 1955 roku — 163. Jak przedstawiają się te liczby w przekroju terenowym? Najwięcej złotych — 1041 — przypada (licząc na 1 mieszkańca) na okręg stołeczny. Na tysiąc mieszkańców jest tu 249 książeczek. (PAP)

5 programów jednocześnie nadawać będzie moskiewska TV

Prace nad projektem rozbudowy moskiewskiego ośrodka telewizyjnego zostały już ukończone. Po realizacji projektu moskiewska TV będzie mogła nadawać jednocześnie pięć programów, w tym również obraz kolorowy.

Według projektu, nowe gmachy telewizji będzie miał 13 studiów do bezpośredniego nadawania programu i 6 hal zdjęciowych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Feliks Bilos.

WKZZ i związki zawodowe czuwają nad interesami pracowników

Przeanalizowanie przestrzegania ustawodawstwa pracy w przedsiębiorstwach i w instytucjach, było głównym tematem wczorajszej narady, zwołanej przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu.

Jak wynikało z danych st. inspektora ochrony pracy CRZZ, mgr. B. Korytowskiego i z dyskusji, mimo znacznej poprawy w porównaniu z latami poprzednimi, obowiązujące zarządzenia, wydane w trosce o dobro pracowników, nie we wszystkich zakładach są należycie przestrzegane. — Świadczy o tym, chociażby 2.177 skarg na decyzje zakładów pracy, które napłynęły w roku ubiegłym do WKZZ i zarządów okręgowych związków zawodowych. Około 80 proc. spośród nadesłanych skarg, zostało załatwionych przez specjalnie do tych celów wyłonioną komisję WKZZ pozytywnie — przy czym w związku z tym zakłady musiały zapłacić poszkodowanym pracownikom około pół miliona zł.

Do najczęściej spotykanych mankamentów należy przekraczanie przepisów o ograniczaniu pracy w godzinach nadliczbowych, nieprzestrzeganie zarządzeń o trybie zwalniania z natychmiastowym skutkiem, czy o zatrudnianiu na odpowiednich stanowiskach kobiet w odmiennym stanie i młodocianych. Praktyka wykazała, że wielu dyrektorów czy kierowników od spraw personalnych nie zna obowiązujących przepisów, toteż WKZZ zamierza zorganizować dla tych osób w najbliższym czasie specjalne szkolenie z zakresu ustawodawstwa pracy.

Podczas narady omówiono również inne środki, jakie podejmie WKZZ, zarządy okre-

Zabił człowieka i zbiegł

Świadcami tragicznego wypadku stali się mieszkańcy jednej z ulic Dąbrowskiej, pow. Stawno. Oto w pewnej chwili samochód ciężarowy „Star” najechał na rowery — Jerzego Dobrowolskiego, zabijając go na miejscu. Kierowca porzucił samochód na peryferiach Dąbrowskiej i zbiegł.

Wszystcy natychmiast pościg doprowadził do ujęcia pirata drogowego. Sprawa katastrofy — Zbigniew Krupowicz, był, jak wykażono, dochożącym, w stanie nietrzeźwym. (PAP)

Opinia francuska przeciw absolutyzmowi de Gaulle'a

Przemówienie de Gaulle'a z czwartku 20 bm., w którym zażądał rewizji konstytucji prowadzącej do obalenia republiki we Francji i ustanowienia w niej reżimu absolutyzmu prezydenckiego i monokracji, wywołało bardzo żywą reakcję ze strony wszystkich francuskich ugrupowań politycznych z wyjątkiem rządzącej partii „Unii na rzecz Nowej Republiki” (UNR). Krytyka jest bardzo ostra zarówno na prawicy, jak i w centrum i na lewicy. Jak wskazuje jednak paryski korespondent PAP, red. Jan Gerhard, większość ugrupowań burżuazyjnych atakuje nie tyle samą rewizję konstytucji, ile sposób, w jaki de Gaulle chce ten krok zrealizować.

Tak więc socjaliści Mollet i radykalowie Maurice Faure'a nie odrzucają reżimu prezydenckiego, lecz drogę wybraną przez de Gaulle'a, który chce ominąć parlament. Zdecydowanie przeciwni wszelkim zmianom są skrajnie lewicowi „niezależni” i „nieangażowani”.

Francuska Partia Komunistyczna wskazuje, że plany de Gaulle'a są dalszym krokiem w kierunku likwidacji republiki. FPK jest jedynym ugrupowaniem politycznym we Francji, które wyznacza wszystkich demokratów do jedynego działania i które wysuwa konkretny projekt przeciwstawienia się zamysłom absolutyzmu prezydenckiego poprzez zwołanie konstytuancy i przywrócenie, po zakończeniu wojny algierskiej, pełni swobód republikańskich. Jak dotąd, ten jedyny głos ostrzeżenia i rozsądku nie znalazł wśród innych partii posłuchu. (PAP)

40-lecie Gdyni

W sobotę Gdynia obchodziła 40-lecie istnienia portu i miasta. Z tej okazji odbyła się uroczysta konferencja samorządu robotniczego gdynskich dokeńców z udziałem przedstawicieli załóg portów Gdańska, Szczecina i Kołobrzegu. Na konferencję przybył minister żeglugi — St. Darski, I sekretarz KM PZPR w Gdyni — Marian Sikora, przewodniczący Prezydium MRN — Mieczysław Wójcik.

Minister Darski udekorował grupę portowców złotymi i srebrnymi odznakami „Zasłużony Pracownik Morza”. (PAP)

„W pochodzie do tego samego celu“

W świecie przemieniającym się w pustynię pragnielimy znaleźć towarzyszy. Smak chleba, który się z nimi dzieliło sprawił że uznaliśmy wartości wojny. Ale nie potrzeba nam wojny, aby odczuwać ciepło sąsiedniego ramienia w pochodzie do tego samego celu. — Tymi słowami Saint-Exupéry w „Ziemi-ojczyźnie ludzi“ przywraca wartość solidarności ludzkiej, w którą zwątpiliśmy w latach hitlerowskiego obiedu. Zagrożeni w swojej egzystencji materialnej i duchowej, bardziej niż kiedykolwiek wierzymy w siłę tej solidarności, odrzucamy przesady, fałszywe ambicje narodowe i rasowe w dążeniu do prawdziwej wspólnoty świata.

Jest rzeczą znaną, że europejska kultura, skompromitowana upadkiem starych mitów, jakimi karmiła się od wieków, zmieniła swoją funkcję i poszerzyła teren zainteresowań. Przemieszana z obcymi elementami staje się coraz bardziej językiem uniwersalnym, wyrażającym prawdę jednakowo ważną dla wszystkich. Jednocześnie determinuje się wyraźnie społeczna funkcja sztuki, służącej podtrzymaniu i pogłębieniu wspólnoty i wrażliwości ludzkiej. Czym jest jazz, jak nie najlepiej zrozumiałym, szczerym i powszechnym głosem ludzkim, przemawiającym z jednakową siłą na wszystkich kontynentach? Odnajdujemy w nim nasz niepokój, rytm naszego życia i nasze zaangażowanie. A przecież uniwersalny charakter tej mowy nie wpłynął na zatajenie jej pochodzenia, nie osłabił jej afro-amerykańskiej odrębności, tak zdecydowanej również w jawnym improwizacji i w ciemnościach.

To niebawem poszerzenie horyzontów naszego poznania świata poprzez sztukę innych, często krańcowo różnych narodowości i kultur jest typowe dla pokolenia owianego duchem braterstwa i solidarności ogólnoludzkiej. W języku sztuki na czoło wysuwa się rzecz jasna muzyka — najbardziej zrozumiała i powszechna. Przeciętny słuchacz radia, posiadacz płyty czy taśmo-tek nie tylko Sostakowicza, Bartoka, sztukę Edith Piaff czy śpiew Tebaldi albo Fitzgerald. W grze ludowego artysty z Wietnamu, w piosence algijskiej czy chińskiej urzeka go egzotyka, jakaś „inność“ współbrzmień dźwiękowych, które służą odmiennym tylko od naszych sposobom przekazywania ludzkich pragnień, zmagania i zwycięstw. W gruncie rzeczy te same prawdy, przeżycia i emocje odnajdziemy — w innym jedynie wymiarze i ciężarze gatunkowym — w twórczości naszego Jana Sebastiana Bacha.

„Aby odczuwać ciepło sąsiedniego ramienia w drodze do tego samego celu“ organizujemy też nowe formy współpracy ze sztuką. Międzynarodowe festiwale i konkursy muzyczne, konferencje i kursy prowadzone przez wybitnych kompozytorów, solistów i dyrygentów, specjalne fundacje i stypendia, międzynarodowe stowarzyszenia — wszystko to służy wzajemnemu poznawaniu się, przekazywaniu własnych poglądów i bezinteresownemu dzieleniu się osiągnięciami. Nie trzeba wyjaśniać, że przy tego rodzaju manifestacji społecznej więzi między narodami całego

go świata najmniej chodzi o sensację typu sportowego, a więc tytuły laureatów i kolejność uzyskanych na konkursach nagród. Są one zaszczytnym wyróżnieniem i radują możliwością wkładu narodowych talentów do światowej kultury. Byłoby jednak nieporozumieniem zamieniać międzynarodowej trybuny solidarności na arenę ambicjonalnych zmagania o palme pierwszeństwa.

Muzyka polska już od pierwszych lat po wojnie bierze intensywny udział w życiu artystycznym innych narodów. Wkład ten jest jak najbardziej twórczy, o czym świadczy popularność, jaką cieszą się w największych ośrodkach nasi dyrygenci i soliści oraz nagrody otrzymywane przez polskich kompozytorów na renomowanych festiwalach i konkursach. W samym kraju oddaliśmy na usługi międzynarodowego życia muzycznego trzy wielkie imprezy: Warszawską Jesień oraz konkursy chopinowskie i im. H. Wieniawskiego — nie mówiąc o regularnych u nas występach artystów i zespołów z całego świata. Współpraca ta jest więc ważnym ogniwem, scalającym krąg międzynarodowej solidarności.

W chwili obecnej na koncertach Filharmonii Poznańskiej występują już nasi kandydaci na IV Międzynarodowy Konkurs im. H. Wieniawskiego. Życzymy im pełnych sukcesów i niewątpliwie ucieszą nas uzyskane przez nich nagrody. Niech jednak obrona „barw narodowych“ nie zaciemnia istotnego sensu Konkursu: konfrontacji wielostronnych możliwości wykonawczych, które w jednakowym stopniu służą doskonaleniu gry, a tym samym pełniejszemu wyrażaniu przeżyć muzycznych, skrzypkom polskim, jak i zagranicznym. A samo już umożliwienie tej konfrontacji niech będzie jeszcze jedną manifestacją solidarności w odważnym „pochodzie do tego samego celu“...

NORBERT KARAŚKIEWICZ

Szamotulskie imprezy



Moment wręczania nagród, ufundowanych przez Prezydium WRN za wybitne zasługi w dziedzinie upowszechniania kultury. Zastępca przewodniczącego Prezydium WRN, T. Kwaśniewski, wręcza pamiątkowy medal prezesowi Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, Witalisowi Dorożale; obok stoi rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu i dyrektor artystyczny Zjednoczenia Zespołów Śpiewających i Instrumentalnych, Edmund Maćkowiak. Po prawej czekają na swoją „kolej“ następni laureaci: przedstawiciele zespołu redakcyjnego dwutygodnika „Ziemia Kaliska“ (sioła od prawej: sekretarz redakcji Mieczysław Leń i naczelny redaktor Bohdan Adamczak).

A oto przedstawiciele Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Chodzieskiej, w chwili po otrzymaniu nagrody. Obok małych artystów, którzy zasłużyli się w dziedzinie kultury dziesiątkami występów przed publicznością różnych miast — ich najlepsza opiekunka, instruktorka i wychowawczyni, druha harcmistrz Klara Budnowska.



W Pniewach, w obecności Ministra Galińskiego i towarzyszących mu przedstawicieli władz partyjnych, wojewódzkich i powiatowych dokonano uroczystego otwarcia pawilonu kulturalnego. Mieści on będzie Bibliotekę Miejską oraz czytelnię, wyposażoną w małe bar kawowy, telewizor, radio i świeżą codzienną prasę. Najmłodsi obywatele Pniew — niewątpliwie — przyszli bywalcy czytelnii, powitali ministra Galińskiego kwiatami i wierszykiem, który pięknie i bez pomyłki wyrecytował Staś Rybaczek z klasy III b.

Zelemesowcy z Betoniami w Olsztynie zdali egzamin sprawności na piątkę. Nie tylko zdążyli na czas z remontem swojego klubu, lecz także — przyjmując pierwszych gości z Warszawy, Poznania i Szamotuł — mogli pochwalić się wielkimi oszczędnościami, wygospodarowanymi dzięki ofiarnej i bezinteresownej pomocy tutejszej młodzieży. Na zdjęciu: kierownik klubu T. Ziętek (pierwszy z prawej) opowiada o pracy i zamierzeniach klubu wiceministrowi Z. Garsteckiemu (siedzi obok) oraz zastępcy przewodniczącego PWRN T. Kwaśniewskiemu (w środku) i ministrowi pozamałżeńskich (pierwszy z lewej).

Fot. (4) — K. Przychodźki



Dlaczego nowy kodeks

Z wszystkich dziedzin prawa, prawo rodzinne najżywiej chyba interesuje wszystkich obywateli. Nic w tym dziwnego, skoro każdy musi się osobiście zetknąć z regulowanymi przez to prawo sytuacjami.

Jak wiadomo z doniesień prasowych, praca nad projektem nowego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dobiega końca. Praca ta, prowadzona przez Komisję Kodyfikacyjną równoległe z opracowywaniem innych jeszcze, doniosłych ustaw (kodeks cywilny, kodeks postępowania cywilnego, kodeks karny, kodeks postępowania karnego), trwa już dłuższy czas. Projekt prawa rodzinnego, który w pierwszej wersji projektu mieścił się w kodeksie cywilnym (miał być jego częścią), był już przedmiotem publicznej dyskusji w 1960 r. Wyniki tej dyskusji zostały przez Komisję Kodyfikacyjną uwzględnione przy opracowaniu projektu w jego ostatecznej postaci. Uznano też, że prawo rodzinne powinno zostać ujęte w postaci osobnego kodeksu, a nie być, jak to pierwotnie zamierzano, częścią kodeksu cywilnego. W ten sposób powstał projekt kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który Komisja Kodyfikacyjna przedstawiła przed kilku miesiącami ministrowi sprawiedliwości. Projekt, do którego i Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadziło pewne poprawki, zostanie wkrótce wydany drukiem.

Z kolei stanie się on przedmiotem prac rządu, a po uchwaleniu przez Radę Ministrów będzie przedstawiony Sejmowi jako rządowy projekt ustawy. Nim to jednak nastąpi i nim wskutek uchwały Sejmu pro-

jekt stanie się obowiązującym prawem, upłynie jeszcze dłuższy okres czasu. Jest konieczne, by w tym okresie społeczeństwo wypowiedziało się czy przepisy projektu uważa za słuszne i odpowiadające potrzebom życia. Szeroka dyskusja publiczna może bowiem ułatwić dalsze prace nad projektem i przyczynić się do tego, by nowe prawo rodzinne było naprawdę dobrym prawem.

By wypowiadać się co do przepisów projektu, trzeba je przede wszystkim znać. Dlatego zamierzamy zapoznać Czytelników ze sposobem uregulowania najważniejszych instytucji prawa rodzinnego w projekcie nowego kodeksu.

Zacznijmy od wyjaśnienia dwóch wstępnych pytań: dlaczego uznano za potrzebne opracowanie nowego kodeksu i zastąpienie nim dotychczas obowiązującego kodeksu rodzinnego oraz jakie dziedziny życia reguluje projekt kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Odpowiedź na pierwsze pytanie wymaga przypomnienia historii. W okresie międzywojennym nie istniało w Polsce jednolite prawo rodzinne. Na poszczególnych obszarach kraju obowiązywały przepisy odziedziczone po zaborcach, różne dla różnych dzielnic. Natomiast po wojnie władza ludowa uznała za pilne zadanie wprowadzenie jednolitego prawa dla całego kraju. W latach 1945-46 wydano szereg dekretów regulujących prawo rodzinne nie

tylko jednakowo dla całego obszaru Polski, ale i w sposób dostosowany do zaszłych w Polsce zmian ustrojowych. Demokratyzacja prawa rodzinnego wyraziła się m. in. we wprowadzeniu małżeństwa w formie świeckiej, przekazaniu sądom państwowym orzekania o unieważnieniu małżeństwa i rozwodzie, równouprawnieniu kobiety w rodzinie, w polepszeniu sytuacji prawnej dzieci pozamałżeńskich itd.

Bardzo szybko jednak okazało się, że tworzone w pośpiechu w okresie początków funkcjonowania nowego państwa dekrety, wobec postępujących zmian społeczno-politycznych przestały spełniać swoją rolę regulatora stosunków rodzinnych w socjalistycznym społeczeństwie. Przystąpiono wtedy do pracy nad nowym kodeksem rodzinnym, który też został uchwalony 27 czerwca 1950 r. Obowiązuje on do dziś z niewielkimi tylko zmianami. Jednak w ciągu 12 lat stosowania w praktyce tego kodeksu okazało się, że jest on zbyt lakoniczny, wiele w nim niedopowiedzeń, a szereg występujących w życiu sytuacji nie zostało w ogóle uregulowanych wyrażnymi przepisami. Co do niektórych, nielicznych zresztą przepisów, praktyka wykazała, że nie zdążyły one egzaminu życia i wymagają zmiany. W tej sytuacji zdecydowano się na opracowanie nowego kodeksu, który zresztą przejmie bez zasadniczych zmian większość przepisów dotychczasowych, odpowiednio je uzupełniając w oparciu prze-

de wszystkim o wyjaśnienia i zasady ustalone w wydanych na przestrzeni 12 lat orzeczeniach Sądu Najwyższego. Przepisy zupełnie nowe są nieliczne.

A oto odpowiedź na pytanie drugie.

Projekt kodeksu rodzinnego i opiekuńczego reguluje następujące najważniejsze dziedziny: zawarcie małżeństwa (forma zawarcia małżeństwa, warunki, którym muszą odpowiadać osoby zawierające małżeństwo), unieważnienie małżeństwa, wzajemne prawa i obowiązki małżonków, nazwisko żony, stosunki majątkowe w małżeństwie (co wchodzi w skład majątku wspólnego, zarząd majątkiem wspólnym, odpowiedzialność za długi, ustanie wspólności majątkowej), rozwód i jego skutki, ojcostwo (pochodzenie dziecka od męża matki i zaprzeczenie ojcostwa, uznanie dziecka, sądowe ustalenie ojcostwa), nazwisko dziecka, sposób wykonywania władzy rodzicielskiej i obowiązki rodziców wobec dziecka, przysposobienie, alimenty, ustanowienie opieki lub kurateli (nad osieroconym dzieckiem, nad osobą ubezwłasnowolnioną itd.) oraz sposób jej wykonywania.

Warto więc zapoznać się z projektowanymi przepisami i zastanowić się czy te wszystkie podstawowe, jak widać z przytoczonego „katalogu“, dziedziny życia, których one dotyczą, zostały w projekcie uregulowane słusznie i zgodnie z potrzebami społeczeństwa. Póki projekt nie stał się jeszcze prawem, można proponować zmiany. Potem będzie za późno!

KAZIMIERZ JANICKI



Danuta Bieńkowska napisała książkę o Poznaniu, ściślej o Międzynarodowych Targach („Liczysz każdy dzień“, str. 225, cena 15 zł). Tylko proszę nie brać tego dosłownie. Oczywiście, autorka pisze przede wszystkim o ludziach, ale na tle MTP, transakcji handlowych, kontaktów z cudzoziemcami. Poznańskie sprawy wyziera z lada fragmentu. — Mamy więc znowu książkę o Poznaniu. Brawo! Bo i dobrze się czyta — chwilami wątek, zgola sensacyjny.

Znany już czytelnikom, autor tomów opowiada — Ryszard Lisowski, wydał tym razem tomik wierszy pt.: „Więc przekora“ — zebranych z kilku ostatnich lat (str. 46 — cena 8 zł).

Reporter na ćwiczeniach KBW

POŚCIG

Na niebieskim tle pogodnego nieba zamajaczyła dziwna sylwetka latającego „wiatraka”. Biorąc łagodny skręt nad wrzosową polaną, śmigłowiec z warkotem zbliżał się do lądowania. Spod gałęzi drzew śledzili go z uwagą ludzie w zielonych, stalowych kaskach. Podmuch wiatru, wzburzonego łopatom wirnika helikoptera zaszarpał polami ukrytych na miotów. Jeszcze chwila i zamarł łoskot silnika. Z maleńkiej kabiny śmigłowca wyskoczyła zreżymowana zielona figurka i pędem zbliżała się do siedziby sztabu, machając z daleka płachtą mapy.

— Melduję dane z rozpoznania. W rejonie „zielony las” stwierdzono obecność przeciwnika! — doniósł oficer zwiadowca z trudem łapiąc oddech.

Szef sztabu spojrzął z uwagą na podaną mapę. Przyglądał się jej chwilę, wodząc ostro zatemperowanym ołowiem, potem chwycił za słuchawkę radiotelefonu:

— Wisła, Wisła, tu Oka. Odpowiadaj jak mnie słyszysz?

— Oka, tu Wisła. Słyszysz cię bardzo dobrze. Odbiór...

— Wykonać dwieście dwadzieścia dwa! — rozkazał szef sztabu.

Na bogatym posyrcu mchu, w głębi lasu, rozbił swój obóz pododdział Wielkopolskiej Jednostki Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wśród mmiotów, zbudowanych z żołnierskich „pałatek” krecili się młodzi chłopcy przy zwykłych biwakowych zajęciach. Nieliczne promienie słońca złożyły się na ich mundurach jasną plamą, wylaskiwały z leśnej po mroki ustawioną równo broń i sprzęt wśród namiotów. Właśnie kucharz w śnieżnobiałym kitlu wycierał brzegi pustego kotła, gdy od stanowiska dowódcy dobiegł wszystkich okrzyk:

— Alarm bojowy! Dowódcy drużyn, do mnie!

Zakotłowało się w spokojnym dotąd lesie. Przez pięć minut zdawało się, że wszyscy potracili głowy, w jakiejś bezładnej, gorączkowej krzątalinie. Po chwili jednak, zaczęły się formować zgrabne kolumny drużyn, a z gwaru biwaku nie pozostało ani śladu.

— Do maszyn! — padły no we rozkazy.

Jakich maszyn? Nie tu przecież nie widać. A jednak... Z rozrzuconych po lesie małych zagajników — dobiega stukot butów i broni o skrzynie samochodów.

Już pędzi kolumna, rozdziel-

la się bez wahania na rozwinięciu dróg. Widać, że akcja przemysłowa jest bezzębnie, do końca. Głębiej w las, tam nieprzyjacieli!

N-ty pluton posuwa się skrycie śladami obcego desantu. Jest tu już niedaleko, za drogą, w zasięgu wzroku czołowych szperaczy drużyn.

Żołnierze w pędzie omijają wysuniętych na drogę kolegów z ubezpieczenia, skaczą z impetem przez rów, zagłębiając się po kolana w soczystej paproci poszycia leśnego. Ten i ów rozciągnął się jak długi, tracąc równowagę pod ciężarem sprzętu. Teraz radiostacja: ostrożnie „radziku” nie potknij się, tyś tu nerwem całej akcji!

Świsnęła mu właśnie przy skoku wiotka antena, gdy od czoła dobiegły wielokrotnione echem leśnym odgłosy walki. „Radzik” szybko dobiegł do dowódcy, skrywając się za pień drzewa.

To nieprzyjaciół dostrzegłszy pościg, zaczął ostrzeliwać z pistoletów maszynowych do piero co przebyty las, chcąc zmniejszyć tempo pogoni. Żołnierze bez wahania zagłębili się w zagajnik, ignorując przeciwnika i nie odpowiadając ogniem.

Dotarli już do skraj lasu, gdy nagle z prawej strony rozległ się warkot motocykla. Maszyna w pełnym pędzie wjechała w kałuże rozpryskujące na wszystkie strony pacynki błota. Erkaemista, dostrzegł pochylone sylwetki ostrzeliwującego się, gdzieś w tył, nieprzyjaciół i z miejsca otworzył ogień. Kierowca skręcił ostro, zgasił silnik i wyskoczył do przodu zajmując stanowisko. Do obłoków pary bijącej ze spryskanych, rozgrzanych cylindrów wojskowej „emki” dołączyła się ostra woń prochu z szybkich serii karabinu maszynowego.

Zaskoczony przeciwnik szybko zmienił kierunek ucieczki. Za wszelką cenę chciał przedrzeć się przez pobliską polanę. Maleńkie figurki długimi skokami przebiegły już po łowę łysiny leśnej, gdy z przodu zatrzymał je niespodziany ogień ukrytej zasadzki. To już był koniec, dalszy opór nie zdawał się na nic.

Przed kilku dniami grupa dziennikarzy była świadkiem jesiennych ćwiczeń wielkopolskiej jednostki KBW, którymi nasi żołnierze kończą rok szkolny. Choć temat ćwiczenia był dobrze wszystkim znany, żołnierze KBW i jego bezzwzględny „przeciwnik” sta-

rali się o bezbłędne wykonanie zadania bojowego działań przeciwdesantowych.

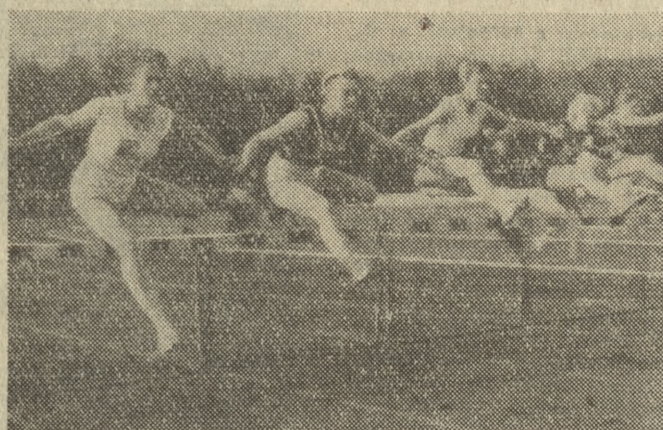
Cwiczenia te są bowiem ostatnim sprawdzianem wyszkolenia jednostki, która — na niedaleką uroczystość wręczenia jej sztandaru, ufundowanego przez poznańskie społeczeństwo — nie chce przyjąć z próżnymi rękami.

Uroczystość ta zamyka jakoby pierwszy, długi okres istnienia naszej jednostki KBW. Powstała w maju 1945 r. dla zwalczania band kontrrewolucyjnych i szybkiego przywróceniaładu na naszym terenie. Żołnierze KBW rozbili wówczas 52 bandy Błysków, Otłów, Orlików, Lisów i Muratów, brali udział w walkach z bandami UPA na Rzeszowszczyźnie, po śmierci gen. Świerczewskiego, znacząc krwią swój, ciężki szlak bojowy. Po walkach stabilizuje się życie jednostki. Przychodzi okres szkolenia, ochrony przed myślną przed dywersją, wręcz — reorganizacja, dostosowanie jednostki do nowych form działania, poznanie nowego sprzętu i znów — szkolenie.

Chłopcy z KBW dobrze są znani mieszkańcom Wielkopolski. Od 1945 r. unieszkodlili 70 tysięcy niewypałów, chroniąc życie cywilnej ludności, od lat niosąc pomoc w walce z klęskami żywiołowymi ludzimi i miastom (ratowanie mostu w Śremie, spłetnienie wody dla poznańskiej elektrowni) pomagając w żniwach, w zagospodarowaniu i porządkowaniu obiektów (park na Cyfale) itd. itp.

W dowód wdzięczności, 14 października otrzymują od poznańskich sztabu. Zastu żyli.

ZBIŁUT SĘK



Nieczęsto się zdarza na krajowym stadionie bieg, w którym startują równocześnie prawie wszystkie najlepsze sprinterki. Na zdjęciu od lewej podczas niedzielnej: Piątkowska, Ciepla, Górecka, Sobotta.

sport • sport • sport

Lekkoatleci w pełnej gotowości przed spotkaniem z NRF

I tym razem, nie wszechwładna piłka nożna, lecz lekka atletyka była językiem u wagi. Jest to w pełni zrozumiałe. Przecież po raz pierwszy była okazja zobaczenia medalistów oraz pozostałych reprezentantów na mistrzostwach Europy w Belgardzie. Głównym miejscem ciekawych batalii o drużynowy tytuł mistrza Polski był Poznań. Tutaj sześciomecz, najlepszych drużyn kraju zgromadził najwięcej naszych asów.

Dwudniowe zawody ściągnęły na stadion AZS, mimo niepogody, tysiączne rzesze entuzjastów królowej sportów. Przeżywali oni wraz z zawodnikami bardzo emocjonujące chwile. Belgradzcy reprezentanci a szczególnie rewelacyjna Ciepla, Jaskólski, Piątkowski, Foik, Juśkowiak, Zieliński, Baran, Badeński, Sobottowa, Piątkowska, także Krzyszkowiak, Chromik i inni wykazali dobrą formę wyższą niż w stolicy Jugosławii. Jest to bardzo pocieszające. Naszych lekkoatletów czeka jeszcze przed zakończeniem sezonu trudny, lecz możliwy do wygrania, międzypaństwowy mecz NRF — Polska.

Jest w swej najlepszej, życiowej formie — Ciepla, która w biegu na 80 m ppł. wyrównała rekord Polski — 10,6 sek. a w skoku w dal zaimponowała uzyskaniem 6,22 m. A może zechce i w tej konkurencji spróbować swych zdolności. Fachowcy wróżą jej nawet... 6,40. Gorąco jej życzymy takiego rezultatu.

Tytuł mistrza Polski wywalczyła, po wyrównanej i bardzo zaciekłej walce, stoleczna Legia, uzyskując 56,819 punktów przed swym najgroźniejszym rywalem Zawiszą — 56,320. Gwardia — 49,329. Dalsze miejsca zajęły zespoły: AZS Kraków — 48,152, Górnik Zabrze — 47,092 i AZS Poznań — 46,859.

Reprezentanci Poznania wypadli nieszczytnie. Liczone, że zajmą wyższą lokatę. Zdobyli mniej punktów od zwycięzcy drugiego sześciomeczu o utrzymanie się w lekkoatletycznej ekstraklasie — Lechii 47,414, SLA Sopot

uzyskała 46,744 pkt., AZS AWF 45,094 pkt. Walcząca w tym meczu Poznańska Olimpia, zajęła ostatnie miejsce i spadła do II ligi.

Lekkoatleci Warty, walcząc na własnym terenie musieli oddać pierwszeństwo wielkopolskiemu Orkanowi. Uzyskał on — 40,388 pkt. przed poznańskim Energetykiem — 40,217 i Wartą 39,934 pkt.

Tak więc w przyszłym sezonie w I lidze barwy Poznania reprezentować będzie tylko AZS.

DWA CENNE PUNKTY ZABRAŁA POGON

Z Lechem nadal niedobrze. Pierwsza porażka na własnym boisku nie nastroja optymistycznie. Szczecińska Pogon wywiozła dwa punkty z Poznania, zwyciężając Lecha 2:1 (0:0).

Piłkarska klasa A

Ostatniej niedzieli odbyła się szósta kolejka spotkań wielkopolskiej piłkarskiej A-klasy. Uzyskała następujące rezultaty:

GRUPA I

Stella Gniezno — Górnik II	Konin 0:0
Pogon Skalmierzycze — KKS	Kępno 6:3
Wióknierz Kalisz — Stal	Ostrów 3:2
Turcovia Turek — Proсна	Kalisz 0:3
Vitcovia Witkowo — Olimpia	Koło 6:2
Ostrowia — Victoria	Jarocin 4:0

TABELA

1. Vitcovia Witkowo	6	12	23:5
2. Ostrowia	6	9	12:5
3. Turcovia Turek	6	9	12:7
4. Pogon Skalmierzycze	6	9	15:12
5. Wióknierz Kalisz	6	8	15:11
6. Stella Gniezno	6	8	10:10
7. Olimpia	6	7	12:16
8. Proсна Kalisz	6	6	11:4
9. Górnik II Konin	6	3	2:7
10. Stal Ostrów	6	1	6:18
11. Victoria Jarocin	6	0	8:21
12. KKS II Kępno	6	0	7:24

GRUPA II

San P-f — Energetyk P-f	1:3
Ikonia Gostyn — Luboński KS	0:2
Poznań — Rawicki KKS	3:3
Obra Kościan — Wióknierz	Stęszew 3:0
Polonia P-f — Piast Kobylin	5:1
Ravia Rawicz — Mosiński KS	2:0

TABELA

1. Energetyk P-f	6	11	17:7
2. Obra Kościan	6	10	18:7
3. Luboński KS	6	9	12:10
4. Kania Gostyn	6	8	12:10
5. Polonia P-f	6	5	13:11
6. Rawicki KKS	6	5	12:13
7. San P-f	6	4	9:9
8. Mosiński KS	6	4	9:12
9. Wióknierz Stęszew	6	4	4:10
10. Piast Kobylin	6	4	11:22
11. Ravia Rawicz	6	3	6:10
12. Poznań	6	3	12:16

GRUPA III

Obra Zbąszyń — Warta P-f	0:5
Unia Swarzędz — Ogniwo P-f	1:1
Stomil P-f — Sparta Oborniki	0:5
Nielba Wągrow — Patria Buk	1:0
Olimpia P-f — Rogoziński KS	3:2
Warta Między — Rogoziński KS	2:0

TABELA

1. Sokół Pila	6	9	17:6
2. Patria Buk	6	9	12:5
3. Ogniwo P-f	6	9	15:5
4. Sparta Oborniki	6	9	12:5
5. Warta P-f	6	7	15:5
6. Olimpia P-f	6	7	14:9
7. Obra Zbąszyń	6	5	7:14
8. Rogoziński KS	6	5	8:15
9. Warta Między	6	4	6:9
10. Unia Swarzędz	6	4	2:10
11. Nielba Wągrow	6	4	6:14
12. Stomil Poznań	6	3	6:23

„Koziołki”

1 — 10 — 25 — 43 — 47

Ponadto dla uczestników gry z miasta Poznania rozlosowano specjalne nagrody rzeczowe, które padły w następujących kolekturach:

Kol. 89 nr band. 13120 III telewizor. Kol. 66 nr band. 91934 III — 2.000 zł. Kol. 50 nr band. 92559 Ab — 1.500 zł. Kol. 27 nr band 70182 — 2.000 zł. Kol. 6 nr band. 135504 III — radioodbiornik. Kol. 24 nr band. 296004 — motocykl.

Toto-Lotek

Bobslej — 1, bojer — 2, jazda figurowa na lodzie — 11, piłka wodna — 21, rzut młotem — 30, trójskok — 43, (disc. dod. skok wzwyż — 33)

W I lidze padły następujące wyniki: Arkonia — Wisła 2:1, Górnik — Lechia 4:1, Gwardia — Legia 0:0, Odra — Ruch 1:1, Polonia — ŁKS 4:3, Stal — Zagłębie 1:1.

A oto aktualna tabela:

1. Górnik Zabrze	14:0	25-5
2. Polonia Bytom	12:2	21-10
3. Zagłębie Sosn.	9:5	12-6
4. Pogoń Szczecin	9:7	18-16
5. Ruch Chorzów	9:7	12-11
6. Legia Warszawa	8:6	9-3
7. Stal Rzeszów	8:3	7-7
8. Lech Poznań	6:10	8-13
9. Gwardia W-wa	6:10	9-17
10. Lechia Gdańsk	6:10	6-16
11. Odra Opole	5:9	7-10
12. ŁKS Łódź	5:11	8-17
13. Arkonia Szczecin	5:11	8-17
14. Wisła Kraków	4:10	9-11

U wielkopolskich III-ligowców tym razem ostre strzelanie. 3 bramki w ośmiu meczach. Czy były niespodzianki? Owszem. Opaleński Promień pokonał Polonię Nowy Tomysł 2:0, która legitymowała się zwycięstwem nad Wartą. Siabro zagrał Grunwald. Uległ Warcie 0:5. Nie spisały się też rezerwy Lecha. Przegrały z Jędrzejką 2:5. Olimpijczycy do zwycięstwa do zwycięstwa bez straty punktu. Pokonała w niedzielę Calisię 3:0. Polonia Poznań rozgromiła Dyskobolę 7:2. Pozostałe trzy mecze — to remisy: Sparta — Górnik 2:2, Wióknierz — Polonia Leszno 0:0, Polonia Chodzież — KKS Kępno 2:2.

HOKEIŚCI WARTY ODDALI PROWADZENIE

Krocąc dotychczas bez porażki hokeiści Warty stracili dwa punkty, wskutek spotkania remisowego. Zieloni uzyskali z Grunwaldem 0:0 i z mistrzem Polski Spartą 1:1. Oba przedwznowki pogodzą Siemianowiczanką. Pokonała ona Iskrę 2:0 i AZS 3:0, dzięki czemu objęła prowadzenie w tabeli, legitymując się zdobyczą 11 pkt. przed Wartą i Spartą po 10 pkt.

Pozostałe mecze I ligi: Sparta — MKS 1:0, Zagłębie — AZS 1:5, Start — Stella 1:1, Polonia — Rzemieślnik 3:1, Zagłębie — Iskra 1:0, Start — Rzemieślnik 1:1, Stella — Polonia 0:1.

SUKCES KOLARZY LECHA

Pięknie spisali się kolarze Lecha na wyścigach szosowych w Łodzi, organizowanych przez Wióknierza. Zwycięzcą wyścigu na dystansie 150 km dla licencji I i II został J. Mikołajewski Lech 2:42,0 godz. przed Sałacińskim Łódź, czwarty był J. Woźny i 6. Kiebasa obaj z Lecha. W licencji III (dystans 60 km) wygrał J. Kegel z Lecha.

W niedzielę kolarze wyczynowcy klubów poznańskich stają do wyścigów w Międzywierzcu.

Sprint — sprintu

Jeszcze do niedawna obliczając szanse naszej reprezentacji lekkoatletycznej w spotkaniach międzypaństwowych, stawaliśmy krzyżem na konkurencjach sprinterskich. Byłyby wprawdzie krótkotrwałe okresy dobrej formy niektórych zawodników, ale żaden sprinter nie był pewniakiem.

I oto jesteśmy świadkami wspaniałego rozwoju biegów krótkich. Staliśmy się potęgą europejską. Frontalny szturm na czołowe pozycje przypuścili nasi sprinterzy w Belgardzie. Wystarczy uświadomić sobie, że w konkurencjach sprinterskich kobiet i mężczyzn zdobyliśmy 6 medali na 13 przyznanych przez naszych lekkoatletów. Ten fakt upoważnia nas do śmiałego stwierdzenia, że wypracowaliśmy polską szkołę sprintu. Od długodystansowców i oszczepników, pałeczka najlepszych przejęli najszyszy.

Są tacy, którzy powątpiewali w ten sukces. Część medalistów belgradzkich przypisywali szczęściu. Trudno byłoby polemizować z pesymistami gdyby sprinterzy nie udowodnili ubiegłej soboty i niedzieli w Poznaniu, że naprawdę znajdują się w wielkiej formie i medale nie były przypadkiem. Na bieżni będącej niemal pasmem błota, belgradzcy medalisci osiągnęli doskonałe wyniki. 11,5 Ciepła na 100 m, 10,4 Juśkowiaka na tym samym dystansie, 21,0 Foika na 200 m i 23,8 Sobottowej oraz 10,6 Ciepła na 80 m przez płotki, to rezultaty, z których większość gwarantowała miejsce w finale mistrzostw Europy.

W isticie sprinterskim tempie zbliżają się nasi sprinterzy do ścisłej czołówki światowej.

(Bod)

Belgradzkie odpryski

Głębka wymazująca z tablicy naszej pamięci zdarzenia białe i niewiele znaczące, oszczędza jedynie te, które wywarły największe wrażenie bez względu na to, czy są dobre czy złe. Jeszcze raz przesuwa się przed moimi oczami barwny film ostatnich lekkoatletycznych mistrzostw Europy. Tylko niewiele klatek tej pamięciowej taśmy filmowej powiększa się nagle i z pełną ostrością przypomina najciekawsze obrazy. Bieg na 5 km, jeden z 512 pojedynków belgradzkich został utrwalony na zawsze.

W świetle setek reflektorów stanęło na starcie 12 najlepszych biegaczy Europy. Wśród nich takie asy, jak mistrz olimpijski z Rzymu na 10 km i aktualny mistrz Europy na tym dystansie, 32-letni Piotr Bolotnikow, „Czarny koń” piątki Anglik Bruce Tulloh (27 lat), brązowy medalista z Rzymu i srebrny ze Sztokholmu, jeden z faworytów — Kazimierz Zimny. Jest także chłopak, którego kartoteka sportowa zawiera jeszcze mało zapisów, ale fachowcy zdążyli już w minionym sezonie wpisać do swych notesów: Lech Boguszewicz. Pojedynek tej dwunastki na 12 okrążeniach był pasjonującym widowiskiem. Kiedy reprezentacyjna orkiestra Armii Jugosłowiańskiej grała po biegu „God save the King” chciała się dodać „nas również”, albowiem człowiek — istota marna z ledwością wytrzymuje tak wielką porcję wrażeń na raz.

Sportowa walka polegająca nie tylko na umiejętności wygrwania, ale także przegrzowania, bywa niekiedy hazardem

dla ludzi zapominających, że na bieżni startuje nie lekkoatleta, ale przede wszystkim człowiek. Przykładem może tu być stanowisko kierownictwa naszej lekkiej atletyki, które chcąc rozbić bank, postawiło na numer 551. Widz wyczuł z programu, że za tym numerem kryje się rekordzista świata na 3000 m z przeszkodami, Polak Zdzisław Krzyszkowiak. Numer nie wyszedł. Krzyszkowiak nie musi wygrywać, ale nie wolno zapominać o tym, że zanim padł strzał startera, wszyscy wtajem-

Piątka * Hazard * turysta karykaturzysta miał rację

niczeni zdawali sobie sprawę, że popularny Krzyś nie może wygrać. Chociego, nieprzygotowanego fizycznie ani psychicznie, broniącego się przed startem, zawieziono do Belgradu, licząc się z tym, że rutyna, że jakoś to będzie... I było. Krzyszkowiak, jedna z najpiękniejszych postaci w naszej lekkiej atletyce, został wbrew jego woli wystawiony na próbę, która skończyła się dla niego przyszkodą a dla hazardzistów kompromitacją.

Dwa razy dziennie na przystanku, niedaleko słynnej twierdzy belgradzkiej Kalemegdan wsiadał do „12-ki” jeden z setki polskich turystów. Zajmował miejsce na „patelni”, jak nazywaliśmy najbardziej nasoneczniony sektor stadionu, przydzielony między innymi Polakom, rozkładali kartki i rozpoczynali pracę. W hotelu i na stadionie obliczał dziesiątki możliwych kom-

binacji, określał niemal bezzębnie szanse Polaków i ich rywali. Tym turystą był ojciec sukcesów polskiej lekkiej atletyki, twórca naszego „Wunderteamu” — Jan Mulak. Turystę-Mulaka wnet odnaleźli na trybunach nasi zawodnicy. Przychodzili porozmawiać, podzielić się swymi wrażeniami, zwierzyć się z kłopotów. Przychodzili się poradzić. Szkoda, że przed mistrzostwami Europy nie odnaleźli tego doskonałego fachowca kierownicy naszego sportu. A może jeszcze przed Tokio odnajdzie go Polski Związek Lekkiej Atletyki?

*

Wiele osób nie otrzymało odpowiedzi na pytanie: jak to się stało, że Jugostawii powierzono organizację mistrzostw Europy? Pytano nie przez zawiść, ale po prostu dlatego, że mieszkańcy Belgradu byli chyba najmniej zainteresowani lekką atletyką. Stadion zapelniał się tylko dwukrotnie, podczas otwarcia i zamknięcia mistrzostw, wtedy kiedy miejsce w łozie honorowej zajmował prezydent Tito. Stanowił on większy magnes dla belgradczyków, niż walki sportowe, w których udział miejscowych był raczej skromny a poziom przerastał ich możliwości. To stało się zainteresowanie publiczności mistrzostwami było odurotne proporcjonalne do wysiłku organizatorów, którzy zapięli na ostatni guzik nawet najdrobniejszy szczegół. Miał rację karykaturzysta dziennika „Dnevnik”, wychodzącego w N. Sadzie, który na najwyższym podium narysował swego ziomka odbierającego medal, podpisując karykaturę: „Jedyny złoty medal dla Jugostawii... za organizację”.

BOGDAN DOHNKE

Pracownicy poszukiwani

Samodzielną księgową przyjmie od 1. X. 1962 roku Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Adm. Domów Mieszkalnych nr 3 w Poznaniu, ul. Berwińskiego 1. K9472

Spawacza, ślusarza, kowala i prac. straży pożarnej — przyjmie zaraz Fabryka Papieru w Czerwonaku. 18877g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128 — zatrudni:

- 20 murarzy,
- 10 lastrykarzy,
- 6 blacharzy,
- 8 malarzy,
- 6 cieśli,
- 8 robotników niekwalifikowanych.

Dla pracowników zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Praca w akordzie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPBP nr 2, Poznań, ulica Marchlewskiego 128, pokój 309, III piętro. K8982

Dyrekcja Sanatorium Przeciwegruźliczego w Torzymiu zatrudni zaraz:

- kuchmistra,
- kucharzy i kucharki.

Reflektujemy na osoby samotne. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w resorcie zdrowia. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Sanatorium, Ref. Personalny, Torzym, ul. Wojska Polskiego 52, tel. 13, 42, pow. Sulęcina, woj. Zielona Góra. K9025

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Poznań” w Poznaniu — mają pilne zapotrzebowanie na każdą ilość robotników niekwalifikowanych w tym również do straży przemysłowej, ślusarzy, malarzy, elektryków, spawaczy, rymarzy oraz tokarzy. Zakres pracy dla rzemieślników: naprawa wagonów i parowozów oraz taboru spaliniowego. Wynagrodzenie wg stawek jakie obowiązują w przemyśle plus świadczenia przysługujące pracownikom PKP jak:

1. bezpłatne sorty mundurowe, wzgl. równoważność ekwiwalentu w gotówce około 75 złotych w stosunku miesięcznym;
2. bezpłatne 2,5 tony węgla rocznie — wzgl. równoważność ekwiwalentu w gotówce w wysokości 90 zł w stosunku miesięcznym;
3. 80 proc. ulgi przejazdowej dla pracownika i jego rodziny;
4. 12 bezpłatnych biletów na przejazd pociągami i 3 dla rodziny;
5. dodatek za wysługę lat wypłacany 1 raz w roku w wysokości:
 - po 3 latach zatrudnienia — 5 proc. wynagrodzenia rocznego wg grupy uposażenia zasadniczego,
 - po 5 latach zatrudnienia — 10 proc. wynagrodzenia rocznego wg grupy uposażenia zasadniczego,
 - po 15 latach zatrudnienia — 15 proc. wynagrodzenia rocznego wg grupy uposażenia zasadniczego.

Reflektuje się na pracowników miejscowych, wzgl. na codzienny dojazd, który pokrywa Zakład pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Zakładów — Poznań-Wilda, ul. Robocza 4, Dział Kadr pokój 11. Dojazd do Rynku Wildcekiego tramwajami: 2, 3, 4, 7, 9, 12, 14 i 19. K9440

Praca

2 uczniów przyjmie również zamiejscowych. War. sztat blacharski, Poznań, Dąbrowskiego 27. 18802g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Za Bramką 7 m. 10 (mała brama, I pr.). 19056g

Czeladnika malarskiego oraz ucznia przyjmie. Miłkowska, Poznań, Słoneczna 17. 19078g

Fotograf poszukuje pracy w godzinach popołudniowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19140g.

Przyjmuje ucznia — elektro mechanika, wiek 16 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19148g.

Dochożąca pomoc domowa potrzebna. Szamarszewska 16 m. 6. 19163g

Krawcowa kwalifikowana przyjmie pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19164g.

Pomoc domowa potrzebna na stałe, dobre warunki. Dzielnińska 38, Grunwald. Zgłoszenia od godz. 15. 19167g

Montaż samochodowy wykonuje wszelkie naprawy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19168g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 3a, patr. 18570g

Sprzedaż

Felgi 20, 16 i 15 i osie do wozów gumowych poleca: Warsztat, Dąbrowskiego 94 (w podwórzu). 18780g

Poziomki — fance sztuka 40 groszy polecam. Poznań 18. Osiedle Plewiska, Łąkowa, Brzezińska. 19009g

Samochód „Syrena” w bardzo dobrym stanie, sprzedam, Górczyn, Westerplatte 3. 19352g

Słuchowe okulary, lewosłuchowe — 2.000 zł, aparat słuchowy 600 zł, sprzedam. Poznań 1, skrytka 43. 18256g

Fortepian — skrzydło marki Neumeyer sprzedam. Poznań, Nowe Zagórze bl. I, sygm. 4. Tel. 847-98, godz. 16-18. 19118g

Spiesznie sprzedam motocykl MZ, seledynowy, Poznań, Mickiewicza 9 m. 1. 19130g

Sprzedam motocykl WFM 125 cm. Łąkowa 15 m. 7, od godz. 16. 19150g

Sprzedam piec przenośny, Dąbrowskiego 36 m. 18. 19149g

Okna inspektowe mało używane sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19161g.

Snopowoziki na napęd traktorowy oraz traktor, miocarnie, czyszczarki 8 q — sprzedam. Stanisław Kaczmarek, Lipno k. Leszna. 18567p

Sprzedam ciągnik — „Deutz” 28 KM z przyczepą 3-t., plug 2-skiobowy, miocarnie „Lanz” 7 q oraz zapasowy silnik „Zetor” w dobrym stanie. Stefan Kaczmarek, Bołnice Nowa 1, powiat Nowy Tomyśl. 18462p

DZIELNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH
POZNAŃ - STARE MIASTO

WYKONUJE USŁUGI LOKATORSKIE

w zakresie remontów mieszkań, instalacji wodno-kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania oraz robót malarskich, zdunskich, stolarskich, szklarskich i instalacji elektrycznej w domach pozostających w administracji państwowej oraz w domach prywatnych.

Zlecenia wykonywane są w pierwszej kolejności.

Zgłoszenia zleceń przyjmują:

Administracja Domów Mieszkalnych:

- ADM-2 — ul. Owsiana 32
- ADM-3 — ul. 23 Lutego 17
- ADM-4 — ul. Rybaki 18a
- ADM-5 — ul. Rybaki 18a
- ADM-6 — ul. Żydowska 35
- ADM-7 — ul. Powstańców Wielkop. 2
- ADM-8 — ul. Rybaki 18a

K9387

Z powodu likwidacji sprzedam konia, 4 krowy, w tym po ociepleniu i wyskokielni. Poznań, ul. Alfreda Bema 9/11, dawniej Droga Dębińska. 19170g

Sprzedam szafę dwudrzwiową, lustro, łóżko, stolik — lampę, umywalkę i leżanek, kieszonkę den tystyczną. Roosevelta 3 m. 3. 19178g

Sprzedam maszynę „Singer” krawiecką, Raciwińska 87, dojazd: 3, 6, 13, 18. 19180g

Motocykl BSA 350, stan dobry, okazanie sprzedam. Szczanieckiej 2 m. 5. 19185g

Sprzedam wózek głęboki, biały nowoczesny w dobrym stanie. Poznań, ul. Modrzewiowa 46 m. 3, (Dębice), godz. 16-20. 19188g

Lokale

Zamienię 2 pokoje samodzielne, kuchnia, wspólna łazienka, willowe blisko tramwaju na 3 pokoje z centr. ogrzewaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19062g.

Shukam pokój sublokatorskiego. Cena obłożna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19360g.

Kupię mieszkanie wyłączone, dwupokojowe (jednopokojowe) — również przedmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19359g.

6.000 zł za płacił małego, stwo za pokój sublokatorski (rok). Gwarancja wyprawienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19361g.

Pokoje sublokatorskie (małżeńskie) — mieszkanie wyłączone — zamiana, poleca „Parcela-Willa”, Czerwonej Armii 29. 19363g

Zamienię pokój z kuchnią na równorzędne w Poznaniu. Chorzów-Batory, Armii Czerwonej 54 m. 4. 19139g

Samodzielne mieszkanie dwupokojowe z kuchnią (43 m²) Grunwald 1 i ewentualnie pokój w centrum zamienię na podobne, większy metraż. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19137g.

Bydgoszcz! — Pokój używalności kuchni, zamienię na podobne w Poznaniu — Wągrowcu lub kulin. Oferty Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Pomorska 1 pod „2951”. K9513

PRZEDS. BUDOWNICTWA TERENOWEGO w Poznaniu, ul. Obornicka 227/228 (dojazd autobusem nr 60 linii Garbary-Podolany)

POSZUKUJE

większej ilości dwu i więcej osobowych UMEBLOWANYCH POKOI na terenie miasta, celem zakwaterowania na dłuższe okresy zamiejscowych pracowników Przedsiębiorstwa.

Warunki wynajmu do uzgodnienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy pokój 10. K9506

OGŁOSZENIA DROBNE

Zapiekuję się starszą panią za oddanie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19151g.

Pracownik naukowy poszukuje pokoju. Warunki obojętne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19155g.

Zamienię dwa pokoje z wspólnymi przynależnościami, w centrum, II piętro, słoneczne, na dwa pokoje z kuchnią, samodzielne. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19173g.

Nieruchomości

Domki, wille, parcele poleca — poszukuje Biuro Handlowe, Kraszewskiego 9a. 19029g

Willę jednorodzinna z wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, telefon) w pięknym położeniu Puszczykowa, ogród zadrzewiony 5500 m² — sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19230g.

Dom 4 izby przedmieście Poznania tanio sprzedam (cały wolny). Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 19041g

Sprzedam parcelę 6000 m² w Krzyżownikach przy ul. Dąbrowskiego, oparkanioną zadrzewioną i z zezwoleniem na budowę domu gospodarczego. Zgłoszenia: Żarnowiecka 19 — Poznań — Jeżyce. 19063g

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Września, Powstańców Wlkp. nr 46. 18562p

Sprzedam w Lesznie na przedmieściu domek cam pingowy, z kuchnią i kur nik, wolne oparkanione 1565 m², parcelę budowlaną, oparkanioną 1630 m². Wiadomość Leszno, telefon 23-44. 18568p

Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem (z zamianą mieszkania). Junikowo, Oleśnicka 9, od godziny 15. 19060g

Sprzedam parcelę budowlaną 2302 m² w Duszni kach Wlkp. Sobalska, Chociszewskiego 35 m. 9. 19067g

Ogród zadrzewiony opiotowany 1200 m² z letnim domkiem przy przystanku autobusowym Poznań-Staroleka — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19071g.

Domek jednorodzinny z dużym ogrodem na granicy Poznania — sprzedam, najchętniej z zamianą na mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19079g.

Sprzedam dom 1-rodzinny, 4 pokoje z ogrodem, w Poznaniu — cały wolny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19066g.

Parcelę zadrzewioną 1332 m² / Luboniu sprzedam. Zgłoszenia: tel. 536-48. 19067g

Kupię pół domu, wili w wyłączonej mieszkaniami. Chudzińska, Poznań, Małeckiego 24a m. 5. 19100g

Willę 7 mórg ogrodu, zabudowania gospodarcze, zamienię na domek jedno rodzinny, może być nie wykorzystany. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19103g.

Sprzedam gospodarstwo 4 ha, nadające się na ogrodnictwo, budynek nowe elektryfikowane przy Koninie. Zgłoszenia: Marian Kraska, Poznań 14, ul. Brzeska 2. 19115g

Kupię pół domu w mieście z wolnym mieszkaniem i ogrodkiem do 70.000 zł. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19132g.

SPÓŁDZ. PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO „RZEZBA I STOLARSTWO ARTYSTYCZNE” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 78a, telefony: 420-35 i 449-79

URUCHAMIA

począwszy od dnia 1 października 1962 r. przy ul. Nowowiejskiego 17

PUNKT USŁUGOWY

renowacji i rekonstrukcji mebli artystycznych, rzeźb oraz ram artystycznych.

Wykonywane będą na zamówienie ramy, jako oprawa do obrazów stanowiących przedmiot sztuki, odpowiednio dostosowane. K9512

Przetargi — Komunikaty

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych i Modelarskich w Poznaniu, przy ul. Michała 40, ogłasza przetarg na wykonanie niżej wymienionych prac:

1. wykonanie 10 mb fundamentu betonowego pod opłotowanie terenu Spółdzielni, przy ul. Michała 40;
2. wykonanie ca 2650 m² nowych tynków zewnętrznych na budynkach produkcyjnych Spółdzielni, przy ul. Michała 40;
3. remont i konserwację dachu papowego łącznie z częściową wymianą krokwi oraz wykonaniem 8 szt. świetlików dachowych konstr. metalowej w odlewni żeliwa, przy ul. Warszawskiej 347.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w Zarządzie Spółdzielni w terminie 10 dni od daty ogłoszenia przetargu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia następnego po upływie w.w. terminu, o godzinie 8. Termin wykonania robót do dnia 31. X. 1962 r. Bliższe informacje otrzymać można w Dziale Gł. Mechanika Spółdzielni pod w.w. adresem. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K9493

KOMUNIKAT

Sekretariat Technikum Chemicznego — Staroleka 36/38 — dysponuje jeszcze kilku miejscami na 2-letni kurs eksternistyczny laboranta — chemika. Pierwsze zajęcia rozpoczęły się. 19635g

Ośrodek Usług Pedagogicznych Z.N.P. — plac Wolności 5 — przyjmuje zapisy na:

- a) roczny kurs księgowości budżetowej. Podstawą przyjęcia jest ukończenie 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej;
- b) roczny kurs biurowości — podstawą przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły podst. Zapisy przyjmuje Sekretariat Technikum Ekonomicznego — ul. Marszałkowska 40 w godz. od 10-17 do dnia 5. X. 1962 r. 19634g

Oddam w dzierżawę 10 mórg ziemi w obrębie Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19048g.

Sprzedam parcelę 1005 m² w Poznaniu, działka w ilowa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19110g.

Sprzedam parcelę zagospodarowaną — Łęczyska przy Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19113g.

Na rozbiórkę budynki gospodarcze i mieszkalne, ewentualnie do zamieszkania — tanio sprzedam. Tel. 451-69. 19121g

Zgubiono pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kat. motocyklowej nr 1437/61 wydane przez PRN Pleszew na nazwisko Mieczysław Łukasiewicz. 19213g

Sprzedam parę skór futerkowych. A. Łukasik, Poznań, Dworcowa 14 do jazu 9, 11, 15, 16 kierunek Sołacz. 18444g

Wypożyczalnia zagranicznych sukien ślubnych, welonów, nakryć do chrztu. Chelmońskiego 10. 19122g

Podwozie swego samochodu najlepiej „Autoservice”, ul. Górki, tel. 666-56. 18869g

Naprawa łałek najbardziej zepsutych, zabawek plastikowych, nawlekane korali, Poznań, Żydowska 7. 18935g

W drugą rocznicę tragicznej śmierci naszego ukochanego synka, śp.

Michał Rybczyński
odbędzie się msza św. żałobna w środę, dnia 26 bm. o godz. 8.15 w kościele św. Marcina.
RODZICE
19613g

Zofia Przybylska
zmarła dnia 23 września 1962 r., opatrzona Sakramentami św. w wieku lat 85.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
19713g

Teodor Ellmann
Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA, SYN I RODZINA
Poznań, Wawrzyniaka 41, m. 33

Dnia 23 września 1962 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku 55 lat, mój ukochany mąż, dobry ojciec, brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.

Teodor Ellmann
Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA, SYN I RODZINA
Poznań, Wawrzyniaka 41, m. 33

Dnia 23 września 1962 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku 55 lat, mój ukochany mąż, dobry ojciec, brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.

Teodor Ellmann
Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA, SYN I RODZINA
Poznań, Wawrzyniaka 41, m. 33

Dnia 23 września 1962 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku 55 lat, mój ukochany mąż, dobry ojciec, brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.

Teodor Ellmann
Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA, SYN I RODZINA
Poznań, Wawrzyniaka 41, m. 33

Piotr Handschke

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25 bm. o godz. 16 z domu żałoby.

O tym zawiadamiają w smutku pogrążeni
ŻONA, SYNOWIE, CORKI I RODZINA
Rogoźno, ul. Koniecznińskiego 18.

Dnia 22 września 1962 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 87, śp.

Franciszka Uniejewska
Z DOMU CIESIELCZYK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25 bm. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony
SYN STANISŁAW Z RODZINĄ
19650g

Dnia 23 września 1962 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich cierpieniach, przeżywszy lat 74, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Magdalena Stróżyk

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
CORKI, SYNOWIE I RODZINA
Poznań, Sielska 31. 19648g

Dnia 23 września 1962 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza córka, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 32, śp.

Teresa Różyńska
Z BAUMÓW

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, RODZICE, SIOSTRA, BRACIA I RODZINA
Poznań, Sikorskiego 15, Leszno, Oborniki. 19708g

Irena Nowakowska

zmarła dnia 23 września 1962 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, DZIECI, MATKA I RODZINA
Poznań, Warszawa, Wrocław, Francja. 19710g

Dnia 24 września 1962 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza córka, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 32, śp.

Teresa Różyńska
Z BAUMÓW

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, RODZICE, SIOSTRA, BRACIA I RODZINA
Poznań, Sikorskiego 15, Leszno, Oborniki. 19708g

Dnia 24 września 1962 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza córka, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 32, śp.

Teresa Różyńska
Z BAUMÓW

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, RODZICE, SIOSTRA, BRACIA I RODZINA
Poznań, Sikorskiego 15, Leszno, Oborniki. 19708g

Dnia 24 września 1962 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.,

Wrzesień	Imieniny
25	Ładysława, Aurelii
wtorek	Słońce:
	wsch.: 6.42
	zach.: 18.46

Kina

W WOJEWÓDZTWIE
CHODZIEZ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „Krzyżacy”; CZARNKÓW — „Kwiecień”; GNIEZNO — Lech: „Alibi nie wy starcza”; Polonia: „Spóźnieni prze chodnie”; GOSTYN — „I ty zo staniesz Indianinem”; JAROCIN — „Drzwi stoją otworem”; KALISZ — Kosmos: „Traper z Ken tucky”; Stylowe: „Et cetera pana pułkownika”; Wolność: „Koloro we melodie”; KEPNO — „Para sol św. Piotra”; KOŁO — „Cze kaj na mnie”; KONIN — Energe tyk: „A lasy wicznie śpiewają”; Górniki: nieczynne; KOSCIAN — „Skok o świcie”; KROTOSZYN — „Garbus”; LESZNO — „Zołnier z bohater”; MIEJZDZYCHÓD — „Sta tek z dynamitem”; NOWY TO MYSL — „Wzór 905”; OSTROW — Roma: „Noc w ZOO”; Słońce: „Piękna Luretta”; OSTRESZOW — „Zegnajcie gołębie”; PILA — Iskra: „Dom bez okien”; Mil lenium: „Mój stary”; PLESZEW — „Pamiętnik Anny Frank”; RA WICZ — „Dom bez okien”; SŁUP CA — „Zakończyła się dziewczyna”; SRĘM — nieczynne; ŚRODA — „Komedianty”; SZAMOTULY — „Ewa chce spać”; TRZCIANKA — Przerwany urlop”; TUREK — „Śluby kawalerskie”; WAGRO WIEC — „U progu ciemności”; WOLSZTYN — „Dama z pie skiem”; WRZESNIA — „Sto kilo metrów”.

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — D. c. mu zyki porannej; 8.50 — Międzyna rodowe aktualności gospodarcze; 9 — Dla klas V; 9.30 — Rudolf Friml — Wiazanka melodii z opt. „Robaczki świętojańskie”; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 — Koncert muz. pol.; 11 — „Mika i Morzka” — opow. A. Minczkowskiego; 11.20 — Z cyklu: „Rodzice i dziec ko”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — Na swojską nutę; 13 — Dla klas VI i VII; 13.30 — Koncert symf.; 14.15 — Radiostacja harcer ska; 14.30 — Mel. srebrnego ekranu; 15.10 — Dla młodzieży; 15.30 — Zagadki muz.; 16.05 — „Czarna ró za” — fragm. pow. J. Strżykowskiego; 16.30 — Z życia ZSRR; 17.05 — Fel. ekonomiczny; 17.15 — Koncert Orkiestry P.R.; 18 — Tyg. fel. Red. Społ.; 18.10 — Ra diostacja młodzieży; 18.30 — Pol skie mel.; 18.45 — Skrzynka Ubez pieczeń Dobrowolnych PZU; 19.05 — Koncert życzeń miłośników muz. poważnej; 20.26 — Sport; 20.30 — Słuchowisko pt. „Jeden koma trzy”; 21.48 — Wieczór roz rywko-taneczny.
POZNAN: 7 — Muzyka; 7.40 — Przegląd prasy; 8.35 — Przegląd prasy literackiej; 8.50 — Gra Pol ska Kapela; 9.20 — Mozaika mel. rozr.; 10 — Z cyklu: „Portrety li terackie” — audycja o twórczo ści Ewy Szelburg Zarembiny; 11 — Muz. naszych przyjaciół; 12.50 — My i nasze dzieci; 13 — Kon cert solistów; 13.25 — „Niedź wiedz” — odc. pow. W. Faulkne ra; 14.45 — Dla dzieci; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Fel. kulturalny B. Koguta; 16.35 — Muz. rozrywko wa; 17.12 — Poznańscy soliści; 17.30 — Z wizyty u archeologów; 18.50 — Mówi Technika; 19.30 — Kalendarz kulturalny; 20 — Komen tarz Wł. Goszczyńskiego pt. „O Targach Poznańskich”; 20.15 — Mel. tan.; 21.27 — Sport; 21.40 — Zespół jazzowy FAR; 22 — Z cy klu: „Człowiek pomiędzy ludź mi”; 22.15 — Kronika studencka; 22.30 — Reportaż B. Potęja z Fe stiwalu „Warszawska Jesień”; 23.20 — Muz. rozr. i tan.

Telewizja

17.25 — Program dnia (lok.); 17.30 — Koncert rozrywkowy: „Tango złotej pantery” (lok.); 18 — Reportaż z Instytutu Neurochi rurgii (Moskwa); 18.30 — Film estradowy, prod. NRD: „Roman ca nad Łabą” (W-wa); 18.50 — Film oświatowy: „Droga na Księ życe” (W-wa); 19 — Program mu zyczny: „Adam Jarzębski” (War szawa); 19.50 — Dziennik telewiz. (W-wa); 20 — Reportaż: „Ludzie jednej brygady” (Katowice); 20.30 — „Zapraszamy do tańca” — lek cja 2 (Kraków); 20.55 — „Wszyscy jesteście sędziami” (W-wa); 21.55 — Ostatnie wiadomości (W-wa); 22 — Pięć minut po premierze (lok.).

WARSZAWA: 17.25 — Program dnia; 17.30 — „W górach co dzień ryzykuje życiem” — film; 18 — Reportaż z Instytutu Neurochirur gii im. Burdenki (Moskwa); 18.30 — „Romanca nad Łabą” — film estradowy (NRD); 18.50 — „W dro dze na Księżyce” — film oświa towy; 19 — „Adam Jarzębski” — program muzyczny; 19.30 — Dzien nik Telewizyjny; 20 — „Ludzie jednej brygady” — reportaż (Ka towice); 20.30 — „Zapraszamy do tańca” — II lekcja nauki tańca towarzyskiego (Kraków); 20.55 — „Wszyscy jesteście sędziami”;
KATOWICE: 17 — Film serijny 17.30 — Aktualności.

Kostrzyński pałac

Nowa szkoła 1000-Lecia

Przybyła nam jeszcze jedna szkoła Tysiąclecia, tym razem w Kostrzynie. Uroczystość oddania jej do użytku odbyła się w minioną niedzielę. Otworzył ją przewodniczący Prezydium MRN — M. Pruszyński, a dzieje realizacji zamierzeń społeczeństwa miejscowego przedstawił przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — W. Miklaszewski. O roli nowej szkoły mówił poseł na Sejm PRL i I sekretarz KP PZPR — St. Miłostan ze Środy, z kolei zabrał głos kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — J. Stoiński. Odczytane także zostały podziękowania rzeszy uczniowskiej, która posta nowiła uporządkować teren szkolny, zadzwieć go, na budo wę innych szkół zebrać 30 tys. zł oraz uczyć się wzorowo.

Wśród gości towarzyszących aktowi przecięcia wstęgi (do konał tego poseł St. Miłostan) widzieliśmy przedstawicieli KW PZPR — Cz. Skrzypka, przewodniczącego Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu — prof. dr. Zdzisława Kaczmarczyka, prezesa Woj. Zarządu ZNP — M. Walczaka, przewodniczącego Prezydium PRN — Ap. Szyperskiego, dyr. Międzynarodowych Targów Poznańskich — St. Askanasa i innych.

Tak goście jak i zebrani kostrzyniacy, przyglądali się występowi artystycznym, a potem zwiedzali szkołę, która otrzymała imię zasłużonego nauczyciela i pedagoga XIX w. Ewarysta Estkowskiego, urodzonego w pobliskim Mrągowie.

Tyle krótkiej relacji z święta kostrzyńskiego. Tak uwień czone nareszcie zostały realnym efektem 15-letniej stara nia. Szkoła dotychczasowa mieściła się w trzech nieod powiednich już budynkach: w dwóch położonych w śródmieściu i w jednym na peryfe riach, odległym od poprzed nich prawie o kilometr. Obejmowały one razem tylko 8 klas, część z nich przedzielono, w ten sposób otrzymano 13 izb lekcyjnych, największe li czyły po 30 m kw. przestrzeni, na każdą przypadało prze ciętnie 36 dzieci. A że ich ogólna liczba wynosi już bli sko tysiąc, nauka odbywała się

Komu samochód?

Są w naszym województwie i samym Poznaniu kierownicy przedsiębiorstw i instytucji, którym nie zależy, aby pod legać im placówki były zaopat rzone w odpowiednią ilość nowych środków transportu. Najwymowniejszym potwier dzeniem tego jest fakt, że mimo obowiązujących zarządzeń i zawiadomień umiesz czonych w prasie — kierowni cy licznych przedsiębiorstw nie uważają za stosowne zło żyć od wydziałów komunika cji zapotrzebowań o przydział samochodów na rok 1963. Nie zatroszczyli się o to mię dzy innymi Przemysł Tereno wy, Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego, Przed siębiorstwa MHD i wiele in nych.

A potem zainteresowani dyrekturzy i kierownicy za czną czynić starania, inter wencje, będą uzasadniali koniieczność otrzymania nowego taboru wówczas, kiedy ogól ne zapotrzebowanie z naszego województwa będzie już w Warszawie.

A więc proszę zaintereso wanych — komu samochód (na rok 1963), komu? Bo chociaż wyznaczony termin składania zapotrzebowań mi nął, to jednak wydziały komu nikacji (Prez. WRN i Rady m. Poznania) jeszcze mogą uwzględnić wnioski spóźniaj skich i opieszalszych w naj bliższych kilku dniach. (na)

570-lecie Borku

Zbliża się 570-lecie miasta Borku Wlkp. (pów. Pleszew). Z tej okazji przybrało ono od świetny wygląd. Wszystkie bu dynki w mieście otrzymały nową, kolorową elewację. Założono kanalizację. Na miej sce „kocih i bów” zakładana jest smółkowa na jezdniach.

Główne uroczystości 570-le cia nadania Borku praw miejs kich (rok 1392) odbędą się w dniach od 29 września do 1 października br. (hs)

gmachu. Chyba będzie się go wynosiło przez... korytarze. Wydaje mi się, że projekt (typowy) przed realizacją nie został przedyskutowany z do świadczeniymi pedagogami, którzy lepiej orientują się w funkcjonalności gmachu niż architekt. Bez tej dokładnej analizy żaden projekt nie po winien wejść do realizacji. A wymienione usterki można było usunąć w trakcie budo wy.

Mimo tych usterek gmach należy do najpiękniejszych szkół. Błędy wytknęliśmy po to, by na przyszłość za bar dzo nie ufano autorom projek tów, którzy koncepcje swoje podporządkowują tylko myśli architektonicznej, nie u względniając ważniejszej — funkcjonalności, która tu jak i zresztą w każdym projekcie winna być pierwszoplanowa.

JÓZER PIEPRZYK

Co może decentralizacja

Powiat czarnkowski zalicza się w województwie do po wiatów gospodarczo zaniedbanych. Dlatego też akty wizacja powiatu łączy się w dużej mierze z rozwojem przemysłu terenowego, który powinien zostać osiągnięty nie tylko dzięki budowie nowych zakładów, ale również przez usprawnienie pracy istniejących.

Czarnkowskie Zakłady Prze mysłu Terenowego mają du że osiągnięcia np. w realiza cji planów produkcyjnych. Za uzyskanie najlepszych, w woj. poznańskim, wyników załoga kilkakrotnie otrzymywała sztan dar przechodni. Znana ona jest na rynkach krajowych np. z produkcji kompletów kuchen nych, chodników i dywanów, eksportowanych urządzeń me blowych dla statków handlo wych.

O dynamicznym ostatnio rozwoju CzZPT świadczą nie tylko wzrost wartości pro dukcji towarowej, lecz także wzrost zatrudnienia: z 137 osób — w 1952 r. do 418 osób w tym roku 522 — pod ko niec pięcioletki. Zakłady za kupiły też maszyny i narzę dzia dla zmechanizowania nie których pracochłonnych ro

TO JEST CIEKAWE

Wykopaliska w Łądzie

Obraz życia z czasów Mieszka

We wrześniu rozpoczęła swój kolejny sezon wy kopaliskowy w Łądzie nad Wartą (powiat Sępólka) ek spe dycja Muzeum Archeologicz nego z Poznania. Obiektem tegorocznych badań na tere nie grodziska wczesnośrednio wiecznego objęte będzie za plecze oosopodarcze grodu, to jest grobla i surowce.

Aby zobrazować dolychcza sowe odkrycia przeprowadzo ne w latach ubiegłych (od 1960 roku), zaczniemy nieco od historii.

Grodzisko wczesnośrednio wieczne leżało nad Wartą, nie daleko dzisiejszego miastecz ka Zagórów. W XIII wieku na ziemiach tych toczyły się dłu goletnie walki plemienne, które w 1261 roku zadecydo wały o upadku grodu. Pod

koniec XIII wieku Łąd prze szedł z rąk książęcych na wła ność Cystersów, którzy zostali sprowadzeni do Polski przez Mieszka Starego.

Grodzisko w Łądzie leżało na trakcie dwóch szlaków ko munikacyjno-handlowych ida cych przez Ruś Kijowską do Szczecina oraz z Kalisza do Gniezna.

Obszar grodu wraz z podgro dzie zajmował 8 hektarów. Gród otoczony był wałem o bronnym, pokrytym piaskiem.

Przeprowadzone dolych czas badania objęły sy stem obronny, część przywa łową i niekę grodu. W trak cie prac odkryto cmentarzysko (135 szkieletów ludzkich), po chodzące z XII i XIII wieku. Zmarłych wyposażono bardzo rzadko. Znalezione więc tyl ko kilka brązowych kablęc ków skroniowych i noży że lanych. W dwóch wypadkach stwierdzono resztki trumien, o ich częstszym stosowaniu świadczą licznie znajdowane gwoździe żelazne. Znalezione też szkielety karla-błazna z gro du kasztelańskiego, a przy nim kolczyki i wisiorki.

Ponieważ Łąd leży na sty ku dwóch regionów gospodar czych (na południu puszcza pyzdarska, na północ rozległe łąki) ludzie zajmowali się na pół dziką hodowlą świń (wy pędzali je do lasu na okres leini), hodowano też krowy, kozy i owce. Hodowla bydła była na wysokim poziomie.

Oprócz hodowli zajmowa no się myślistwem. Po lowano na lisy, zające i na grubego zwierzaka, jak tur. Zaj mowano się też garncarstwem a zwłaszcza specjalizowano się w wyrobie płytek cera micznych pięknie zdobionych, o czym świadczą liczne znale ziska na cmentarzu. Płytki te stanowiły materiał budowlany dla grodu księcia kasztelana.

Na terenie Ładu występuje dość licznie ruda żelazna. Na podstawie znalezionych narzędzi żelaznych można są dzić, że do zajęć gospodar czych mieszkańców zalicza ło się i hutnictwo.

Są to jeszcze małe wycinki odkryć, ale dają już obraz ży cia naszych przodków za czasów Mieszka Starego.

Tegoroczna ekspedycja pro wadzić będzie badania do października pod kierunkiem mgr Mieczysława Piaszyko wej.

R. TOMCZAK

Trwały pomnik przeszłości Kalisza

Ukazał się wreszcie, oczekiwany od dawna, trzeci i ostatni tom „Osiemnastu Wieków Kalisza”, zbioru stu diów i materiałów do dziejów miasta i regionu — od Pto lemeuszowej Calisii aż po re wolucyjne walki z początków XX wieku.

Mimo swego źródłowego charakteru dzieło jest pasjo nującą lekturą dla miłośników przeszłości Ziemi Kaliskiej. Niemala w tym zasługa wy sokiego poziomu edytorskiego książki dającej najlepsze świadectwo Wydawnictwu Po znańskiemu.

„Osiemnaście wieków” — wzbogaciło już księgozbiór wielu kaliszian rozsianych po kraju. Okazują nim zaintere sowanie nawet kaliszanie ży jący na obczyźnie.

Ta najcenniejsza pozycja wśród „Calisianów” nie może jednak zastąpić monografii. Wydaje się, że zarys monogra ficzny, w cenie kilkudziesię ciu złotych, mógłby liczyć na duży popyt, zwłaszcza, że o czasów skromnych monogra fii Chodyńskiego i Raciborskiego upłynęło już parę dzie siątków lat. A weźmy pod uwagę, że rejon ten cieszy się coraz większym powodze niem turystów. (ski)

Jak to jest właściwie?

Niedawno dzieci rozpo częły nowy rok szkolny. Działo się to zaledwie mie siąc temu, ale dobrze pa miętamy, ile było biegania po księgarniach i sklepach w poszukiwaniu podręczni ków, pomocy naukowych, zeszytów. Ta bieganina mo że zmniejszyła się, ale nie ustała. Wiadomo kłopoty — niedostatek papieru.

I oto od pewnego czasu Ostrowskie Miejskie Przed siębiorstwo Przemysłu Terenowego wypuszcza na ry nek napoje chłodzące, za opatrzone w etykiety dru kowane właśnie na... kart kach z zeszytów w linię, w kratkę — jak kto woli.

Zastanówmy się. Produ kuje się zeszyty, aby uczeń mógł go otrzymać. Zatrud nionych i zaabsorbowanych przy tym toku wytwarzania jest cały tancuch ludzi. To kosztuje. A Ostrowskie MPPT wykupuje zeszyty, rozdziela je, przypuszczal nie niszczy okładki, by wy drukować swą etykietkę. To też kosztuje. Kosztuje po dwojnie i niepotrzebnie. A zeszytów jak brakowało tak brakuje.

Nie można się zresztą przedsiębiorstwu specjalnie dziwić — ostatecznie butel ka musi być etykietowana, a papieru brak. Oranżada — towar również na rynku potrzebny, plan także zobowiązuje. Nasuwa się jednak uwaga: oszczędność oszczęd nością, ale czy wcielanie w życie tego słusznego hasła musi rzecz całą sprowadzić do absurdu, do karykatury? Więc jak to właściwie jest? — pytają ostrowiaczy. Chyba słusznie pytają...

R. J.

J. NIEDZIELSKI